

Jutrzenka



Cena
1, 50

WOŚP w Białce Tatrzańskiej
str. 2
Miłość w poezji
str.3
Geralt z Rivii kolejny raz na
ekranie!
Str. 4
To zdarza się tylko w filmach
str. 5
Nowy patron szkoły
str. 6 i 7
Co słycać u naszych absol-
wentów?
str. 8
Walentynki oczami singla
str. 9
Pożary w Australii
str. 10
Przyszłość jnałży do nas?
str. 11
Trochę o walentynkach
Str. 12
Przepis na walentynkowe
wypieki
Str. 13
Zuch chłopak i zuch dziew-
czyna
Str.14-15
Dobry humor na walentynki
Str. 16

Dziś wydanie wyjątkowe,
Czemu? Bo walentynkowe!
Jest świętego Walentego,
Piątek, 14 lutego.

Serca i czerwone róże,
Prezenty małe i duże.
Już przeminął czar choinki,
Czas wysyłać walentynki!



Walentynki można ukradkiem włożyć do kieszeni, wsunąć do skrzynki lub wystać pocztą. Otrzymują je najczęściej osoby, które darzymy ciepłym, przyjaznym uczuciem. Mogą się więc obdarowywać starzy i młodzi, krewni, przyjaciele i znajomi. Nie są wykluczeni z tej zabawy szefowie, nauczyciele, nawet ci groźni i pełni powagi. Nie wolno nam zapomnieć o dowodach miłości dla swoich czworonogów. Im w końcu też się coś należy

GRAMY DO KOŃCA ŚWIATA



Już dziesiąty raz braliśmy udział w finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Organizatorami tegorocznego finału w naszej szkole była pani Monika, wspierały ją: pani Ela, pani Agnieszka oraz pani Dominika. Gdy po raz pierwszy

kwestowaliśmy w finale WOŚP reprezentowało nas zaledwie kilku wolontariuszy, w tegorocznej zbiórce wzięło udział 155 kwestujących, z czego 76 to wolontariusze z Białki. Pozostali ochotnicy to uczniowie ze SP w Jurgowie, SP nr 1 w Czarnej Górze, SP nr 2 w Czarnej Górze, SP w Brzegach, SP w Leśnicy. Nie można powiedzieć, że są to sami uczniowie, gdyż do akcji przyłączyli się absolwenci, a także rodzice uczniów. W dniu finału, który odbył się 11 stycznia wszyscy wolontariusze przyszli do naszej szkoły i odebrali puszkę, identyfikatory, gadżety oraz serduszka. Zbieraliśmy głównie na wyciągach w Białce, Jurgowie, Czarnej Górze, Bukowinie i wszędzie tam, gdzie byli potencjalni ofiarodawcy. Pogoda była cudowna, a wolontariusze uśmiechnięci i zadowoleni. Nawet nasza najmłodsza uczestniczka Martynka, zmęczona, zmarznięta nie poddawała się i do końca dzielnie zbierała pieniądze.

W tym roku zebraliśmy 50 606 zł (28 011 szkoła w Białce).

Miłość w poezji

Jak wiadomo, miłość jest niewyrażalna w słowach. Znaleźli się jednak tacy, którzy próbowali ją opisać i tak powstały najpiękniejsze *wiersze o miłości*. Niektóre są sentymentalne, nastrojowe a inne radosne, ponieważ pierwsze zakochanie się sprawia, że cały świat nabiera barw. Wybraliśmy kilka fragmentów naszym zdaniem najpiękniejszych.

Gdy cię nie widzę, nie wzdycham, nie płaczę,
Nie tracę zmysłów, kiedy cię zobaczę;
Jednakże gdy cię długo nie oglądam
Czegoś mi braknie, kogoś widzieć żądam
I tęskniąc sobie zadaję pytanie:
Czy to jest przyjaźń? Czy to jest kochanie? [...]
(A.Mickiewicz)

Jesteś znowu! Mój Boże!
Jak mi serce bije!
Jak mi się wzrok owiośnił!
Jak świat rozradował!
Tylem nocy Cię w snach, nazbyt krótkich, całował!
Tylem dni dzień ten tęsknił, co przyszedł i żyje! [...]
(Julian Tuwim)

Nie widziałam cię już od miesiąca.
I nic. Jestem może bledsza,
trochę śpiąca, trochę bardziej milcząca,
lecz można żyć bez powietrza!
(M. Pawlikowska-Jasnorzewska)



- Powiedz mi jak mnie kochasz.[...]
- Kocham cię w słońcu. I przy blasku świec.
Kocham cię w kapeluszu i w berecie.
W wielkim wietrze na szosie, i na koncercie.
W bzach i w brzozech, i w malinach, i w klonach.
I gdy śpisz. I gdy pracujesz skupiona.
I gdy jajko roztlukujesz ładnie -
nawet wtedy, gdy ci łyżka spadnie.
W taksówce. I w samochodzie. Bez wyjątku.
I na końcu ulicy. I na początku.
I gdy włosy grzebieniem rozdzielisz.
W niebezpieczeństwie. I na karuzeli.
W morzu. W górach. W kaloszach. I boso.
Dzisiaj. Wczoraj. I jutro. Dniem i nocą. [...]
(Konstanty Ildefons Gałczyński)

Czymże jest młodość bez miłości?
Jest jako gwiazda bez promieni,
jako oaza bez strumieni,
jest jako róży kwiat bez woni,
jak bezowocny kwiat jabłoni,
jest jako pszczelny ul bez miodu,
jak pyszny pałac bez ogrodu [...]
(Kazimierz Przerwa-Tetmajer)



Geralt z Rivii kolejny raz na ekranie!

Od niedawna na Netflixie możemy zobaczyć najnowszą ekranizację bestsellerowej sagi Andrzeja Sapkowskiego. Rzeczą niewątpliwie ważną jest to, że nie jest to kolejny polski film. Losami Wiedźmina zainteresowali się czytelnicy, gracze i widzowie na całym świecie. Wiedźmin stał się swego rodzaju marką eksportową polskiej kultury.

Serial jest poświęcony historii Geralta z Rivii, Yennefer z Venggelbergu i Ciri oraz historii konfliktu Królestw Północy z Cesarstwem Nilfgardu.

Z pewnością ktoś kto nie czytał przynajmniej pobieżnie sagi, będzie miał trudności z zorientowaniem się w fabule, gdyż bardzo często zmienia się zarówno czas akcji, jak i miejsce. Widz nie wie, co jest przeszłością, przyszłością bądź teraźniejszością, poznaje kilka historii naraz. Te zabiegi sprawiają, że fabule wyraźnie brakuje przejrzystości.



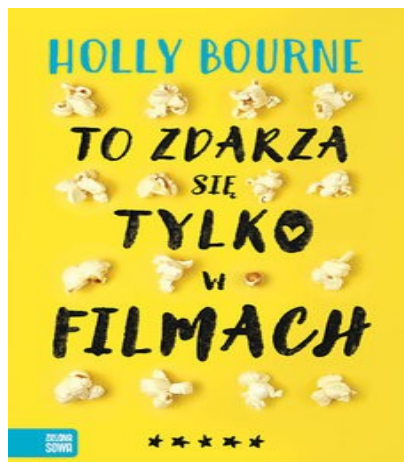
W postać Geralta wcielił się z powodzeniem Henry Cavill (zachwycają mnie sceny walki w jego wykonaniu). Ciri zagrała Freya Allana, a Yennefer Anya Chalotra. Na szczególne wyróżnienie moim skromnym zdaniem zasługują grający Jaskra - Joey Batey i grająca królową Calanthe - Jodhi May. Fatalnym błędem było wg mnie obsadzenie Mimi Ndiweni w roli Fringilli oraz Anny Shaffer jako Triss. Ta ostatnia była w serialu prawie nieobecna, a warto zaznaczyć, że w powieści to jedna z pierwszoplanowych postaci. Największym zarzutem, który mam do netfliksowego „Wiedźmina”, jest pozbawienie wielu wątków głębi i filozoficznych rozważań, które umieścił Andrzej Sapkowski w swoich książkach. Oczywiście nie chodzi o to, żeby na ekranie pojawiały się półgodzinne monologi, ale mam wrażenie, że twórcy poszli o krok za daleko w spłycaniu swojej opowieści.

Oryginalny „Wiedźmin” jest w wielu miejscach gorzką refleksją na temat naszego świata. Sapkowski wielokrotnie porusza takie zagadnienia jak rasizm, asymilacja, propaganda i wiele innych współczesnych zjawisk, przemycanych pod postacią fantasy. W serialu nie ma do tej pory zbyt wielu takich przykładów. Owszem, zdarzają się, ale są o wiele rzadsze niż w książkach. Bardzo widoczna poprawność polityczna psuje cały klimat stworzony przez Sapkowskiego.

Czy polecam ten serial? Myślę, że tak. Ogląda się go przyjemnie. Mimo to uważam, że zdecydowanie lepsze od filmowej adaptacji są gry CD PROJEKT-u. Studio stworzyło arcydzieło, bo Wiedźmin 3 jest najlepszym RPG-em wszechczasów! Ale o grze przeczytacie w następnym numerze.

Szymon Zawadzki

To zdarza się tylko w filmach



Ostatnio miałam okazję przeczytać naprawdę ciekawą książkę pt. „To zdarza się tylko w filmach”, której autorką jest Holly Bourne. W powieści przedstawione zostały losy nastolatki o imieniu Audrey. Dziewczyna widząc zrujnowane małżeństwo swoich rodziców, przestaje wierzyć w prawdziwą miłość. Niedługo później sama doświadcza zawodu miłosnego, co jeszcze bardziej utwierdza ją w tym przekonaniu. Po utracie chłopaka porzuca swoje ukochane zajęcia teatralne i postanawia rozpocząć pracę w kinie. Audrey poznaje tam nowych znajomych, ale jej uwagę najbardziej przykuwa pewien chłopak-Harry. Po jednym spotkaniu z nim dziewczyna zaczyna zmieniać swój pogląd na miłość. Po kilku dniach znajomości i wspólnej pracy Harry prosi ją, aby zagrała główną rolę w jego filmie o zombie. Audrey długo się nie zastanawia i przyjmuje propozycję. Nie jest ona jeszcze świadoma tego, w jakim towarzystwie obraca się Harry i z jakimi ludźmi będzie musiała pracować. W międzyczasie bohaterka pisze szkolny projekt o „romantycznych wizjach miłości z filmów, które nie od dziś psują wyobrażenie, o realnej miłości”. Audrey za wszelką cenę próbuje udowodnić, że te banalne historie romantyczne nigdy nie będą miały miejsca w prawdziwym życiu.

Jak potoczą się dalsze losy bohaterów? W co zmieni się niepozorny film? Jakie decyzje podejmie Audrey? Tego wszystkiego dowiedziecie się, czytając książkę.

Patrycja Pytel



Nowy patron

Decyzją Małopolskiego Wojewody nasza szkoła nie będzie już nosiła imienia Żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza. Zarządzenie w tej sprawie zostało opublikowane w Dzienniku Urzędowym 23 stycznia. W życie wejdzie po 14 dniach. 6 lutego będzie to Szkoła Podstawowa im. I Pułku Strzelców Podhalańskich.

Zmiana ta to skutek wejścia w życie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pom-



mniki (Dz.U. Z 2018 r. poz. 113). Decyzja poparta została opinią Instytutu Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Przypomnijmy, że Wojska Ochrony Pogranicza powstały w 1945 roku do ochrony granic Polski. Towarzyszyły szkole właściwie od początku jej istnienia – finansowały ok. 10% środków na jej budowę. Żołnierze byli obecni na otwarciu szkoły, przekazaniu sztandaru. Byli odpowiedzialni za ochronę granic i tak ich pamiętamy. Tak też myślą o sobie emerytowani żołnierze, którzy spędzali w lasach całe noce marznąc i pilnując. Ustawa dotyczy jednak całej formacji, która została rozwiązana z momentem wprowadzenia Straży Granicznej w 1991 roku. W 1998 roku Zwiad WOP został uznany przez IPN jako organ bezpieczeństwa państwa.

W uzasadnieniu decyzji Wojewody czytamy: *Uznanie utworzonych we wrześniu 1945 r. formacji o nazwie Wojska Ochrony Pogranicza za symbol komunizmu opiera się o następujące fakty: WOP były częścią sił zbrojnych komunistycznego niesuwerennego państwa, wykorzystywanych zgodnie z jego ideologicznymi celami. Były one podległe komunistycznym ministerstwom, realizowały ich politykę i zadania. Organizację WOP i teorię pracy oparto na sowieckich modelach funkcjonowania tego typu jednostek. Do ich zadań należało, oprócz zabezpieczenia granicy, przede wszystkim zwalczanie wszelkich zagrożeń (wg definicji władz komunistycznych), w tym walka z podziemiem niepodległościowym, inwigilacja żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, ograniczanie kontaktów pomiędzy obywatelami państw granicznych czy też zwalczanie opozycji demokratycznej w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Żołnierze WOP byli wykorzystywani także i do tłumienia niepodległościowych i wolnościowych postaw w społeczeństwie. Użyto tej formacji m.in. do wprowadzenia stanu wojennego w Polsce w 1981 r.*

I Pułk Strzelców Podhalańskich został utworzony w 1918 roku, wstąpił się w walkach na Spiszu i Orawie, Śląsku Cieszyńskim, Małopolsce Wschodniej i wojnie z bolszewikami. Twórcą i dowódcą pierwszej brygady był generał Andrzej Galica, pomysłodawca symbolu podhalańczyków, nawiązującego do folkloru. Chodzi o tzw. Podhalankę – emblemat kształcie wplecionej w gałązkę jedliny swastyki.

Strzelcy noszą również peleryny wzorowane na cuchach i kapelusze w stylu góralskim. Na oficjalnej stronie Brygady Strzelców Podhalańskich czytamy:

Naszą szkołę czeka uroczyste nadanie imienia, zmiana pieczęci oraz sztandaru, który oprócz zmiany w nazwie powinien zawierać element nawiązujący do patrona szkoły.

Powszechnie uważa się, że swastyka to znak hitlerowców, lecz swastyka podhalańska nie ma z tym złowrogim symbolem nic wspólnego. Słowo „swastyka” wywodzi się z sanskrytu (svastika) i oznacza „wiodący do pomyślności” znaczy też „dobry znak”, „pomyślna wróżba”. Jest to symboliczny i ornamentalny znak w postaci równoramiennego krzyża o ramionach zagiętych pod kątem prostym.

Spadkobiercą tradycji I Pułku Strzelców Podhalańskich jest I Batalion Strzelców Podhalańskich. Podhalankę zastąpiła szarotka, którą możemy dostrzec na ich kapeluszach i pelerynach. Takie umundurowanie nosili również żołnierze Karpackiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza. Kapelmistrz dyrygujący orkiestrą podhalańską zamiast buławy ma w ręku ciupagę. Używana jest także podczas przekazania obowiązków nowemu dowódcy, jako symbol władzy podhalańskiej.

Naszą szkołę czeka uroczyste nadanie imienia, zmiana pieczęci oraz sztandaru, który oprócz zmiany w nazwie powinien zawierać element nawiązujący do patrona szkoły.



CO SŁYCHAĆ U NASZYCH ABSOLWENTÓW?

Tym razem Patrycja Pytel rozmawia z Bartkiem Krzysztofem, który w ubiegłym roku opuścił mury naszej szkoły

PATRYCJA- Gdzie się teraz uczysz?

BARTEK- Uczę się w Zespole Szkół Technicznych i Placówek im. Stanisława Staszica w Nowym Targu.

P- Co skłoniło Cię do wyboru tej szkoły?

B- Głównym powodem były zainteresowania, ale wybierając tę szkołę kierowałem się również pozytywnymi opiniami starszych kolegów.

P- Jak wspominasz szkołę podstawową?

B- Szkołę wspominam bardzo dobrze. Pozostały mi po niej miłe wspomnienia. Miłe wspominam nauczycieli, którzy chętnie pomagali nam w problemach, nawet tych niekoniecznie związanych z nauką. Doceniam to, że poświęcali na to swój wolny czas. W szkole średniej nauczyciele nie są tak pomocni, traktują uczniów, jak numerki w dzienniku.

P- Jaka atmosfera panuje w Twojej szkole?

B- Atmosfera jest przyjemna, na przerwach puszczana jest muzyka z głośników, co również jest bardzo fajne. Uczniowie są mili i sympatyczni, co także sprzyja dobrej atmosferze.

P- Jaki jest poziom nauczania?

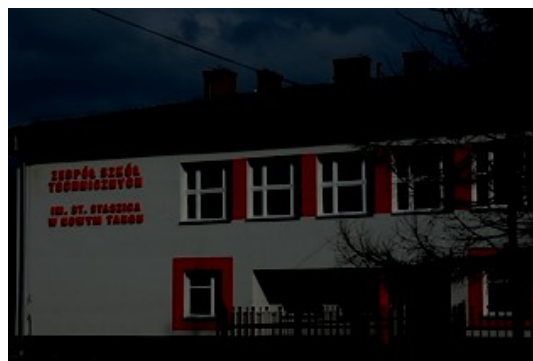
B- Mimo różnych mało przyjemnych legend na temat tej szkoły, to jednak trudno jest przejść drogę, którą szkoła nam stawia. Szkoła przykładą dużą uwagę do nauczania do konkretnego zawodu.

P- Jaką radę możesz dać potencjalnym kandydatom do tej szkoły?

B- Na pewno nie bać się wyboru tej szkoły, być zdeterminowanym, w dążeniu do celu, według mnie szkoła ta jest bardzo dobrym wyborem.

P- Czy gdybyś miał wybrać szkołę jeszcze raz byłaby to właśnie ta?

B- Zdecydowanie tak, nie mam zastrzeżeń, co do tej szkoły, poza tym, że oprócz mnie jest tutaj 1900 innych uczniów. Mimo wszystko i tak wybrałbym tę szkołę i kierunek.





Walentynki oczami singla



Czujecie już ten nastrój? Walentynki, prezenty, kwiatki, zakochaaaani... A co na to wszystko single?

~ Ehh... znowu to samo, jak co roku. Serduszka, kwiatki, całuski, zakochane pary, a ja dalej sam.

~ Ach, jak oni wszyscy cudownie wyglądają, są tacy zakochani, szczęśliwi, a ja dalej sam.

~ A może to i lepiej, że jestem sam?

Czy walentynki zawsze muszą być najgorszym dniem dla singli?

Czasem wydaje się, że najlepszym sposobem na samotne przetrwanie walentynek jest zaszyć się w domu, pod kocykiem, przed ulubionym serialem, lub książką. Może da się inaczej? Spójrzmy na święto zakochanych z dystansem. Zamiast użalać się nad sobą i popadać w rozsypkę, nie przejmujmy się tym dniem! W końcu przyjdzie na to czas.

Dla tych, którzy mają dosyć miłosnego szaleństwa na walentynki i czekają, aż ten dzień się już skończy, jest pocieszenie!

DZIEŃ SINGLA

15 lutego 2005 roku po raz pierwszy obchodzono Dzień Singla. Jego pomysłodawcą jest Trevor Mcwanda, a całą inicjatywę należy oczywiście traktować z przymrużeniem oka, jednak jest to idealna okazja dla odreagowania walentynek.

- Obchodzisz walentynki?

- Tak! SZEROKIM ŁUKIEM!



Pożary w Australii

W Australii niedawno miały miejsce największe w historii pożary lasów. Upały rozpoczęły się już w sierpniu 2019 roku, natomiast pierwsze pożary wybuchły we wrześniu zeszłego roku, głównie na wschodzie i na południu, czyli na najbardziej zaludnionych obszarach Australii. Ogień spalił 2500 budynków. Ofiary śmiertelne to aż 34 osoby. Tylko w Nowej Południowej Walii spłonęły 4 miliony hektarów. Dla porównania w Amazonii w 2019r. Ogień zniszczył 900 tysięcy hektarów lasów.



O ile ludzi da się w jakiś sposób ewakuować, to problem jest ze zwierzętami. Zwierzęta, które potrafią osiągnąć dużą prędkość, mają szansę na ucieczkę przed ogniem, jednak te wolniejsze takie jak np. koale już nie. W sytuacjach, gdy zwierzę jest okrążone przez płomienie nie jest w stanie się wydostać, przez co prędzej czy później umiera.

Naukowcy z Uniwersytetu w Sydney oszacowali, że liczba zgonów zwierząt wynosi 500 milionów. Specjaliści informują, że istnieje obawa, że Australia już bezpowrotnie straciła kilka gatunków roślin i zwierząt.

Jak Pomóc?

Pomóc możemy w różne sposoby. Możemy wpłacić pieniądze na zbiórki m.in. www.gofundme.com, możemy również adoptować koalę. Roczny koszt adoptowania Koali wynosi od 40 do 70 dolarów, oprócz tego otrzymujemy certyfikat adopcji. Aby zaadoptować Koalę musimy wejść na stronę koalahospital.org.au i wybrać opcję "Adopt a koala now". Jeżeli jednak nie mamy na to funduszy, wystarczy uświadamiać o tym, jak można pomóc osobom, które być może mogą coś zdziałać.

Veronika Lucchino

Przyszłość należy do nas?

Mówiąc o "nas" mam na myśli młodzież, tę starszą jak i młodszą, która tworzy nowe słowa. Często te wyrazy dotyczą memów bądź osób znanych. Świetnym przykładem jest nowo utworzone słowo "odchajzerować"-czyli zrobić coś nieprzyzwoitego, a następnie przeproszać za to i obwiniać inne osoby za daną sytuację. Samo słowo wzięło się od nazwiska polskiego dziennikarza Filipa Chajzera, który często za swoje błędy najpierw przeproszał, a później obwiniał o nie inne osoby. Nowe wyrazy, które tworzymy często też opisują charakter naszych znajomych, chociażby określenia "dzban" jak i "alternatywka", które wygrały w plebiscytach na najbardziej popularne młodzieżowe słowa roku, kolejno w 2018 i 2019

Pomyśleć by można, że to zaledwie kilka wyrazów, ale jest ich o wiele więcej. Obecnie młodzież tworzy też nowe zwroty, jedno z popularniejszych o którym można usłyszeć jest "Ok Boomer". Zwrot pochodzi z języka angielskiego, a używany jest by zakończyć rozmowę ze starszą osobą, która prowadzi tzw. kłotnie pokoleń.

Podsumowując, w dzisiejszych czasach młodzi ludzie posiadają nieograniczoną kreatywność, by tworzyć nowe zwroty czy słowa, które nie wszyscy muszą rozumieć. Na tym właśnie polega cały fenomen, by się wyróżniać i trochę uniezależnić.



Michał Fiedor

Kilka słów o...

Walentynkach, czyli ulubionym dniu każdego singla i singielki. Można by powiedzieć, że dzień zakochanych jest jak Black Friday, mężczyźni w ostatniej chwili blokują wszystkie galerie handlowe, gdyż akurat dziś 14 lutego przypominają sobie, że posiadają drugą połówkę, której muszą kupić wspaniały prezent. W sklepach przeceny wzrastają już tydzień przed samym wydarzeniem, dzięki czemu możemy zaoszczędzić na kosmetykach, biżuterii i czekoladkach, których nigdy nie zjadamy i musimy je ...dać sąsiadowi w prezencie. Oczywiście to wszystko żarty, więc poszukajmy jakiś plusów. Każdego roku na Walentynki wysyłamy sobie blisko miliard miłosnych kartek z czego 7% jest wysyłanych do samego siebie. Co ciekawe liczba oświadczeń w dniu zakochanych wynosi blisko 220 tys. Planujecie coś na ten rok? Bo ja nie. Jeśli wasza walentynka założy nie je mięsa ani produktów odzwierzęcych, oprócz kwiatów możecie kupić jej pomidora. Jest on znanym prezentem walentynkowym we Francji, tłumaczy się tam, że pomidor ma symbolizować "jabłko miłosne". Osoby bez drugiej połówki nie muszą się niczym martwić, dla nich też mamy ich dzień, który co roku obchodzi się 15 lutego.

(ekspert od spraw sercowych;)

Michał Fiedor

Co kupić na Walentynki?

Pewnie niektórzy z Was zastanawiają się, co podarować ukochanej osobie.

Oto kilka propozycji, które mogą Cię zainteresować.

Prezent dla dziewczyny :

- wiersz miłosny,
- biżuteria,
- czekoladki,
- kwiaty,
- czerwony beret,
- sztuczny wąs,
- bilet do kina.



Prezent dla chłopaka :

- lizak w kształcie serca,
 - różowe okulary
 - czerwone skarpety,
- słownik ortograficzny,
- okładka na telefon,

-bilet np. na koncert Zenka Martyniuka.

Ada Kuchta i Szymon Zawadzki

Torciki Św. Walentego



Składniki:

- Jajka 4
- Śmietanka 36%
- Serek mascarpone
- 4 łyżki cukru
- Galaretka wiśniowa, truskawkowa i malinowa
- Truskawki, maliny
- Margaryna

Biszkopt: do naczynia dajemy 4 białka oddzielone od żółtka i ubijamy. Gdy ubijemy pianę, dosypujemy do niej żółtka i cukier. Piekarnik ustawiamy na 180C°. Przed włożeniem do piekarnika tortownicę smarujemy margaryną. Wkładamy ciasto do piekarnika i czekamy przez 20 minut. (Robimy w tym czasie galaretki malinowe i truskawkowe).

Masa: do miski wlewamy śmietankę (musi się ubić), do śmietanki dajemy serek mascarpone. W tym samym czasie doprowadzamy wodę do wrzenia. Wodę wlewamy do garnka (pół szklanki) i dajemy galaretkę mieszamy ją aż woda będzie zimna, gdy się schłodzi, przelewamy ją do masy i mieszamy.

Torciki: gdy biszkopt się upiecze, wycinamy z niego kółka. Na kółka układamy masę i dajemy je do lodówki na 6 godzin. Na koniec zdobimy je bitą śmietaną.

Pamiętajcie, że przez żołądek najłatwiej trafić do serca!

ZUCH CHŁOPAK i ZUCH DZIEWCZYNA

- czyli rubryka Gromady Zuchowej Odkrywcy Białki

Biwak Zuchowy do Mosznej 2020

Z pamiętnika Zucha...

Biwak odbył się 31.01.2020-02.02.2020. Trzeba było wstać bardzo wcześnie. Ja wstałam o godzinie 5:00, bo Gromada Zuchowa z Białki wyjeżdżała o godz. 5:55. Podróż trwała pięć godzin. Były cztery podobozy: podobóz Bukowina, podobóz Białka, podobóz Maruszyna i podobóz Rabka.

Na początku byliśmy w zamku w Mosznej. Przewodnik opowiadał nam ciekawe historie na przykład tą Białej Damie, która była duchem tego zamku. Opowieść brzmiała tak: „Pewien hrabia miał dużo dzieci i zatrudnił opiekunkę, która nazywała się Marta. Zakochali się w sobie, ale hrabia jej powiedział, że nie mogą być razem, bo taki wielki hrabia nie może ożenić się z taką tam służką. Marta zapłakała i zeskokczyła z jednej z wież, ale zostawiła list, żeby pochować ją na Wyspach Brytyjskich. Hrabia jednak nie spełnił prośby Marty i pochował ją obok swojego zamku na wyspie i od tamtej pory odwiedzała zamek z zaświatów”.

Pan przewodnik po skończeniu opowieści zapytał, czy wiemy, ile jest wież i wieżyczek na tym zamku. Nikt nie zgadł, bo okazało się, że jest ich 99. Powiedział nam, że dlatego jest tyle wież i wieżyczek, bo w tamtych czasach, gdy jakiś obiekt miał sto lub więcej wież i wieżyczek, to właściciel płacił większe podatki. Mimo że hrabia był bardzo bogaty, większych podatków płacić nie chciał, więc zatrzymał się na tych 99 wieżach. Te wszystkie opowieści były bardzo ciekawe. Potem byliśmy jeszcze w Sali pod Pawiem, w bibliotece, w sali tanecznej, w której odbywały się zajęcia z walki na miecze (miecze były zrobione z pianki). Byliśmy też w pokoju hrabiego i w sali, w której ozdobną czcionką pisaliśmy swoje imię i nazwisko na certyfikacie. Na koniec poszliśmy do garderoby i mogliśmy się ubrać w średniowieczne ubrania. Robiliśmy sobie zdjęcia. Później był czas na kupowanie pamiątek. Po obiedzie był czas wolny na rozpakowywanie swoich rzeczy. Mieszkaliśmy w Szkolnym Ośrodku

Następnego dnia wstaliśmy o godz. 7:00 i w ten dzień była gra na temat św. Anny. Moja drużyna nazywała się Świętoszki i nasz okrzyk brzmiał tak: „Świętoszki świętują i zawsze królują. Ooo”. W naszej drużynie była drużna Ania. Gdy wróciliśmy do ośrodka, robiliśmy ornamenty. Potem tworzyliśmy swoje herby rodowe. Wycinaliśmy z gazet obrazki, które nas cechują i przyklejaliśmy na herb. Po posprzątaniu ubrałyśmy się w sukienki, a chłopaki w eleganckie koszule i spodnie. Zatańczyliśmy poloneza. Później były warsztaty ze składania serwetek i poszliśmy na kolację. Po posiłku śpiewaliśmy nasze piosenki na temat św. Anny. Potem poszliśmy ubrać się w nasze mundury i przy bazylice św. Anny kilka zuchów z Białki otrzymało znaczek zucha. Jedna harcerka otrzymała krzyż harcerski. Wróciliśmy do ośrodka, dostaliśmy sprawność szlachcica i butony pamiątkowe. Zaczęliśmy się pakować i poszliśmy spać. Następnego dnia wstaliśmy o godz. 6:30 i założyliśmy nasze mundury. O godz. 9:00 poszliśmy do bazyliki św. Anny. Po Mszy zapakowaliśmy swoje bagaże do autokaru i wyjechaliśmy w drogę powrotną do domu.

Zosia Remiasz

DOBRA RADA ZUCHA:

Podjmuj wyzwania!

Bądź otwarty i sympatycznie nastawiony do nowych osób!

Pamiętaj o zasadach dobrego zachowania!

CZUWAJ!



DOBRY HUMOR NA WALENTYNKI

Pewien mąż postanowił udowodnić żonie, że kobiety mówią więcej od mężczyzn. Dlatego pewnego dnia pokazał jej wyniki badań, które wykazywały, że mężczyźni w ciągu dnia wypowiadają średnio 15 000 słów, zaś kobiety 30 000. Na to żona po chwili namysłu:

-A nie przyszło ci do głowy, że kobiety używają dwa razy więcej słów niż mężczyźni, dlatego że muszą im wszystko powtarzać dwa razy?

Na to zdziwiony mąż:

-Możesz to powtórzyć?



Jaś pisze list do Małgosi:
Nie jem śniadania, bo myślę o tobie,
Nie jem obiadu, bo myślę o tobie,
Nie jem kolacji, bo myślę o tobie,
Nie śpię w nocy, bo ... JESTEM GŁODNY

Czy zostaniesz moją żoną? -pyta chłopak swoją dziewczynę.

-Nie wyjdę za ciebie. Mój przyszły mąż musi umieć dobrze gotować, prać, sprzątać, robić zakupy, patrzeć we mnie jak w tęczę, wypełniać wszystkie moje życzenia...

-Rozumiem. Cofam moją propozycję. Pozwól jednak, że przez chwilę pozostanę jeszcze na klęczkach i pomodlę się za tego biedaka...

Zespół Redakcyjny

Zosia Remiasz, Wiktoria Furczoń, Patrycja Pytel, Veronica Lucchino, Adrianna Kuchta, Karolina Wojeńska, Jakub Wojeński, Michał Fiedor, Szymon Zawadzki, p. Anna Zubek, p. Marta Pilch, p. Monika Iwan - Baran

Opiekun

Beata Łas-Zawadzka